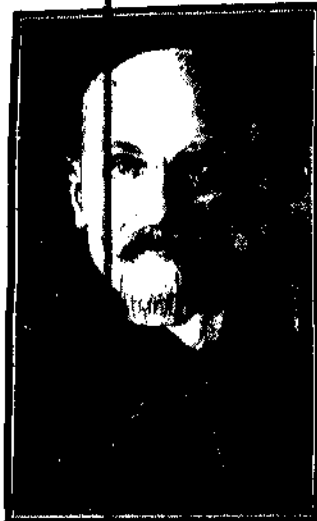


Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kaszubski Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Złoty łańcuch Lwa Białego



otrzymał wczoraj
PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



DR. ROBERT FLIEDER,
minister pełnomocny Czechosłowacji
wczoraj wczoraj w Spale Prezydentowi
Rzeczypospolitej Polskiej najwyższe
odznaczenie czeskosłowackie.

Trzy ataki bezrobotnych na gmach województwa we Lwowie

Pod wodzą komunistów,
śpiewając „Młodzieżową” manifestanci
szli do ataku

Policja zlikwidowała zajście bez użycia broni

Korespondent naszego pisma
telefonuje ze Lwowa:

W dniu wczorajszym miejscowi
działacze komunistyczni trzy
krotnie usiłowali doprowadzić
do starcia tłum bezrobotnych z
policją.

O godz. 10 rano przed gmachem
wojewódzkim, mieszącym się przy
Walach Hetmańskich, poczęły się zbierać grupki
bezrobotnych. Dopóki tłum zachowywał się spokojnie, skon-

sygnowana policja nie interwenjowała.

W pewnej jednak chwili komuniści
zaintonowali „Młodzieżową” i poczęli
podburzać tłum do ataku na gmach województwa.

Wówczas policja bez dobicia
broni zepchnęła tłum w stronę
rynku i tam manifestujących roz-
pędziła.

Komuniści jednak nie skapitulowali i po pół godzinie zgromadzili się znowu i na nowo zaatakowali gmach województwa od strony Wawów. I tym razem jednak oddziałowi policji udało się atakujących rozprościć bez użycia broni.

Wreszcie gdy rozgiltowani bezrobotni po raz trzeci przypuścili szturm do gmachu — policja konna wykonała szarżę i bez do-

Góra pójdzie do Mahometa

Anglia chce regulować
granice Turcji z Irakiem

LONDYN, 10. 4. Według tu-
tejszych informacji, poseł angielski
w Konstantynopolu, uda się po
ukończeniu świąt Bożego Narodzenia
na narady z rządem tureckim w
sprawie uregulowania granic między
Turcją a Irakiem.

Kurs złotego idzie w górę na giełdach zagranicznych

Spekulanci warszawscy

w najbliższych godzinach będą dotkliwie ukarani

W Warszawie panował wczoraj
w dalszym ciągu chaos na
rynku walutowym i tendencja
wzrostu dla dolara.

Bank Polski sprzedał 49.000 do-
larów po cenie 9.20 zł. Dla czarnej
giełdy było to sygnałem do
dalszego podbicia ceny dolara.

Poszedł również w górę rubel
złoty, za który płacono 5.20 zł.

Spekulacja dolarowa poniesie
jednak dotkliwą klęskę w najbliż-
szych godzinach.

Oto już z zagranicy sygnalizują
wzmocnienie kursu złotego. Na
giełdach w Berlinie, Wiedniu i
Odense osłabienie kursu złotego
ustąpiło, a dzień wczorajszy
przyniósł znaczną jego poprawę.

Zwyżka kursu złotego na giełdach
zagranicznych wynika przede-
wszystkiem z dużego zapotrzebo-
wania waluty polskiej na rynkach
europejskich na pokrycie zobowiązań
związanych z eksportem z Polski.

Nadto amerykańskie sfery bankowe sygnalizują o dojrzewającym momencie
nowej pożyczki dla Polski, dla której amerykański rynek
pieniężny jest przychylnie usposobiony ze względu na czynny
bilans handlowy Polski.

Sprawcy napadu na pociąg pod Krakowem aresztowani

Sledztwo w sprawie katastrofy
kolejowej pod Krakowem wykaza-
ło, że zamachu dokonała banda
zawodowych złodziei kolejowych.

Władze śledcze aresztowały
wczoraj brata zatrzymanego na
miejscu zamachu Karguli, Micha-
ła, zawodowego złodzieja, który
brał udział w zamachu. Aresztowa-
no również złodzieja Gawra, zamieszkałego we wsi Bradoliny.

Dochodzenie wykazało, że oprócz
trzech wymienionych złodziei, brał
również udział w zamachu niejaki
Wolk, który się ukrywa.

Jak się okazuje, wszyscy czle-
rej jechali w ostatnim wagonie
pociągu, lecz zdołali w porę
zbiec.

Antypolskie demonstracje w Sowietach

W Kijowie zagrożony był
konsulat polski

MOSKWA, 10. 4. Z powodu
aresztowań agitatorów komunistycznych
w Polsce, odbyły się w wielkich
miastach rosyjskich demonstracje
antypolskie. W Kijowie odbyły się
demonstracje tak wrogie, że członkowie
tamtejszego konsulatu polskiego
musieli prosić władze sowieckie o
ochronę budynku. (AW).

Napad na poselstwo sowieckie w Kownie

KOWNO, 10. 4. W gmachu po-
selstwa sowieckiego wybito ka-
mieniami szyby. Sprawcę zama-
chu, Litwina, aresztowano.

Wierni przyjaciele francuscy w gronie parlamentarzystów polskich

Paul Boncour i sen. Reynald
zapewniają nam pomoc Francji

Na zaproszenie prezydium gru-
py parlamentarnej polsko-francuskiej
przybył wczoraj do Sejmu Paul Boncour i bawiarz
chwiliowo w Polsce senator fran-
cuski Reynald. — by wziąć udział
w uroczystym posiedzeniu grupy,
zwołanemu dla uczczenia obu
wybitnych gości.

Przemówienie powitalne wygłosił
prezes grupy polsko-francuskiej,
poseł Dębski. Mówca podkreślił
wybitnie przyjaźń dla Polski
działalność polityczną Paula Boncoura
na terenie polityki międzynarodowej.

Imieniem Senatu zabrał głos
sen. Kijowski.

Paul Boncour przemówienie swe
rozpoczął zapewnieniem, że od wielu
lat pragnął poznać Polskę, jako kraj
pod każdym względem zbliżony do Francji.

W dalszym ciągu przemówienia
radził prowadzenie dalszej

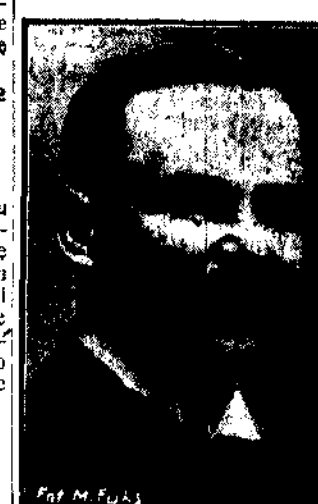
Na ławie oskarżonych



HUBERT LINDE,
b. prezes P. K. O.



J. A. NARTA,
kierownik wydziału papierów wyro-
bkowych, wystąpił wczoraj jako świadek
w procesie P. K. O.



INZ. BRON. STAWISKI,
dyrektor robót publicznych w Łodzi,
świadek w procesie P. K. O.

Przed wyjazdem do Pragi i Wiednia

PREMIER SKRZYŃSKI

informuje Czytelników naszego pisma o najważniejszych
sprawach Polski

JEDYNY PROMIEN NADZIEI W ZRÓWNAŻENIU BUDŻETU PAŃSTWA

Premier i minister spraw zagranicznych
Rzeczypospolitej, p. Aleksander Skrzyński,
uda się jutro w podróż dyplomatyczną
do Pragi i Wiednia.

P. premier przyjął wczoraj przed-
stawicieli naszego pisma i udzielił
wyjaśnień na temat aktualnych kwe-
stii z dziedziny polityki zagranicznej i
wewnętrznej państwa.

O celach podróży do Pragi mó-
wił p. prezydent ministrów:

— W ciągu ostatnich obrad w Ge-
nowie byliśmy z Czechosłowacją
solidarni i zgodni

wobec wszystkich wielkich proble-
mów. Teraz idzie o uzgodnienie pe-
wnych szczegółów, związanych z
rozszerzeniem Rady Ligi Naro-
dów.

Projektów dyplomatycznych, do-
tyczających dalszego rozwoju stosun-
ków w środkowej Europie, jest

umocnienia traktatów pokojowych,
na których opiera się dzisiejszy
stan Europy środkowej.

Nasze stosunki z małą ententą by-
ły zawsze dobre i rozwijały się po-
myślnie. Jednakże

nie ma realnych podstaw,
abyśmy do małej ententy wstąpili.

Układy nasze z Czechosłowacją,
zawarte przed rokiem w Warszawie,
będą podczas pobytu mego w
Pradze ratyfikowane, albo jak np.
umowa handlowa, — wprowadzone
w życie drogą rozporządzenia pre-
zydenta Czechosłowacji.

Największą trudność mieliśmy z
umową handlową. Jest to tylko do-
wodem, że stosunki ekonomiczne
między naszymi państwami opiera-
ją się na głębokich podstawach ży-
wotnego interesu, które, jak

wszystko z życia wzięte,
niełatwo dać się ująć w formuły
prawne.

Nasze stosunki z Czechosłowacją
muszą opierać się na dwóch pod-
stawach współdziałania: obrony i
utrzymania traktatów, na których
ugruntowana jest

niepodległość i byt
Rzeczypospolitej i Czechosłowackiej.

Pytamy o cel podróży do Wied-
nia.

— W Wiedniu przystąpimy do
rozkowań o

układ rozjemczy.

Być może, że umowa ta będzie
podpisana podczas mego pobytu w
Wiedniu.

Przechodźmy do zagadnień po-
lityki wewnętrznej.

— Uważam — oświadcza pre-
mier, — że najważniejszym zadaniem
Polskiej jest przeprowadzenie
równowagi budżetowej.

Bez istnienia zrównoważonego bu-
dżetu nie da się osiągnąć stałego
pocieszania, stabilizacji cen i kredy-

tu, a więc zaufania. Rozumie to
przecież każdy obywatel we włas-
nym gospodarstwie, byłoby więc
żółcie, gdyby tego nie rozumiał pań-
stwo.

— Czy obecna koalicja, w łonie
której istnieją sprzeczności co do
programu gospodarczo-finansowe-
go, potrafi zdobyć się na wspólny
program zrównoważenia budżetu?

— Uważam, że tylko koalicja,
— Czy obecna koalicja?

— Jeżeli nie ta, to inna,
lecz tylko koalicja. Jeżeli koalicja
zrównoważy budżet,

to zrobi wszystko,
dlatego winien nastąpić kompromis
i ugoda między stronnictwami.

Wszystko jest zależne od równo-
wagi budżetu.

— Pożyczka zagraniczna...

— Nie nastąpi bez zrównoważe-
nia budżetu. Na zrównoważenie
budżetu

bez kontroli, przed którą się
wzdrzamy.

pożyczka nam nie da. Otrzyma-
my ją natomiast z wszelką pewno-
ścią, gdy tylko dokonamy dzieła
istotnego, a nie fikcyjnego
równowagi budżetowej.

— Czy płaćkwa w sprawie Rady
ministrów nie stwarza podstawy
do powrotu Marszałka Sąd-
skiego do armii?

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

Na święta Wielkiejnocy do więzienia wtrącił znowu Sowietów kilkadziesiąt Polaków

Z Moskwy nadchodzą wiado-
mości o nowej fali prześladowań
żywołu polskiego przez czere-
wiczki sowieckie.

Przed samymi świętami wiel-
kanocnymi dokonano w Mos-
kwie szeregu aresztowań
wśród Polaków.

W Wielką Sobotę rano agenci
G. P. U. aresztowali dziesięciu
kościół św. Piotra i Pawła, ks.

Łupinowca, oraz kilku parafian,
mających bliższy kontakt z ko-
ściołem. Na skutek poręczenia
20-tu osób obywateli sowieckich,
ks. Łupinowicz został wieczorem
tego samego dnia tymczasem
zwolniony. Aresztowania te, do-
konane w czasie świąt Wielkiej-
nocy, wywołały wśród kolonii
polskiej zrozumiene przygniebie-
nie.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.

— Jakiem bardzo chciał.

Pragnąłbym, aby w tej doniosłej
sprawie współdziałano ze wszyst-
kimi stronami. Dalby Bóg, aby tuż
nastąpiła zgoda między stronnict-
wami.



wiele. Wszystkie te wysiłki zmie-
rzają do

Wybuch wulkanu na Kamczatce

Silne wstrząśnienia ziemi w promieniu 50-ciu km.

MOSKWA, 10. 4. Wulkan A-
waczński koło Petropawłows-
ka na Kamczatce, wykazuje od
29 marca żywą działalność. W
promieniu 50 km. odczuwać się

dają silne wstrząśnienia ziemi.
Popiół pokrywa całą okolicę. Pe-
tropawłowski zasłany dymem.

„PREZES LINDE JEST NIEWINNY -- JEST NIEPOCZYTALNY...”

Tak zeznał wczoraj inicjator procesu P.K.O. wicedyr. departamentu Lipiński

Sensacyjne zeznania świadków w trzecim dniu procesu

WARSZAWA, 11. IV. Zeznania świadków w procesie Lindego, Bana i Hryniewicza są bardzo drobiazgowo i wyczerpująco wobec licznych pytań, zadawanych przez prokuratora, przewodniczącego oraz obrońców.

„Chciał pomóc państwu”

P. Jan Adolf Hertz naczelnik wydziału papierów wartościowych P. K. O., zeznał, że dwa dni przed wyrokiem, 24. IV, w punkcie tym, gdzie w tym czasie odbywał się proces, nabył akcje hotelu „Ritz” i renty rumuńskie, pod zastaw których wzięto pożyczkę p. Marjany Lindego, świadka przesłanego do sprawy.

„Chciał pomóc państwu”

W dniu 22. IV, p. Hertz zeznał, że p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

„Chciał pomóc państwu”

Następnie przyznał, że w tym czasie, gdy p. Hertz do niego i wyznał mu, że p. K. O. stoi przed nieuniknioną koniecznością, aby pomóc państwu w wykonaniu obowiązków, które w myśl traktatu w Salsie (Garmisch) Polska będzie musiała przyjąć na siebie i zapłacić za procentami. Jeśli obowiązek ten byłby zagranicą, wówczas należałoby za niego.

Bronisław Stawski, okręgowy dyrektor robót publicznych.

„Przeplacił”

Ekspert określa wartość kupionej przez P. K. O. w Łodzi pożyczki przy ul. Narutowicza nr. 45. W punkcie tym, gdzie w tym czasie odbywał się proces, nabył akcje hotelu „Ritz” i renty rumuńskie, pod zastaw których wzięto pożyczkę p. Marjany Lindego, świadka przesłanego do sprawy.

„Za tanio kupił”

Okazuje się, że co do ceny szacunkowej jeden z biegłych jest odmiennie zdania niż inni.

„Teraz jest inaczej”
Dużo zainteresowanie budzi zeznanie następnego świadka, p. Szmida, obecnego prezesa P. K. O., który unika dawania kategorycznych odpowiedzi. Mimo to, zeznanie jego jest

„Teraz jest inaczej”

niekorzystne dla p. Lindego.

Prezes Szmida doszedł do wniosku, że transakcja z udziałem pożyczki Goldfederowej nigdy nie mogłaby dojść do skutku, gdyby nie to, że muśiała za nią stać

„Teraz jest inaczej”

udzielenie przez P. K. O. gwarancji dla p. Marjany Lindego, która sprawa została załatwiona dla umorzenia drugiej. W normalnych warunkach nikby w podobny sposób sprawy nie załatwiano.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

„Teraz jest inaczej”

Prokurator zapytał o sprawę renty rumuńskiej, wziętej pod zastaw od p. Marjany Lindego.

Transakcja ta — mówi p. Szmida — nie była korzystna, gdyż rodziła liczne trudności. Należało opłacić renty przeważnie do Warszawy a dla skutecznego zabezpieczenia ich należało znowu pobrać wyrostek do Anglii.

W Polsce nie były one znane i nolosowane. Skoro je sprzedawano na miejscu należało się liczyć z pewną stratą.

W sprawie austriackich obligacji kolejowych, nabywanych po nieproporcjonalnie wysokim kursie przez p. Lindego, od p. Bana i Hryniewicza, p. Szmida zeznał, iż papiery te posiadały w Polsce prawo obywatelstwa, jak to udowodnił na żądanie jednej z dyktacji P. K. O. niekiedy właściciel obligacji Transakcja nabywania obligacji przez P. K. O. mogła być tylko wówczas korzystna, gdyby ją przeprowadzono po odpowiednim kursie.

Zeznania dwu ministrów skarbu

„W moim przekonaniu”

Po tych zeznaniach komornik sądowy udaje się do gabinetu prezesa sądu i przyprowadza stamtąd

„Energiczny, zdolny”

Po przerwie pierwszy składa zeznania świadek **Jerzy Michalski,** b. minister skarbu.

Świadek udziela szczegółowych wyjaśnień w sprawie obligacji Banku Karola Ludwika. Obligacje te starała się wykupić na giełdzie wiedeńskiej

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy komitet dyktacyjny P. K. O. porozumiał się z prezesa pewną sumę, z której mógł udzielić pożyczek?

„Energiczny, zdolny”

Min. Zdzichowski: — Tak. Wyznaczono pewną sumę podległą dyskretnemu władzy prezesa, który jednak mógł nią dysponować jedynie w formie pożyczek, opartych na lombardowaniu papierów wartościowych.

„Energiczny, zdolny”

P. minister wyjaśnia, że stworzenie tej pożyczki nie opiera się na żadnej ustawie wywodzącej się z ducha ustawy.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy przez te uchwały państwo przelewały w ten sposób część swych aktywów na prezesa?

„Energiczny, zdolny”

Tak. Chodziło tu o względy techniczne i o szybkość decyzji.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy P. K. O. wystawiło od siebie gwarancję i zobowiązania kredytowe?

„Energiczny, zdolny”

Nie. Chyba że w ramach ustawy.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Pan minister zna sprawę gwarancji udzielonej p. Marjanowi Lindemu? Czy p. Linde miał prawo udzielić?

„Energiczny, zdolny”

Min. Zdzichowski: — W moim przekonaniu transakcja ta nie miała w istocie charakteru pożyczki.

„Energiczny, zdolny”

Czy jednak prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Energiczny, zdolny”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Energiczny, zdolny”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Energiczny, zdolny”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Energiczny, zdolny”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Energiczny, zdolny”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

Prok. — Czy panu prezesowi znany jest bilans P. K. O. za 1924 r.?

„Za poradę Smolki”

W styczniu 1925 roku świadek był na konferencji w Warszawie, w której udział wzięli p. K. O. i p. Smolka. Ten udział w konferencji nie kończył się kupnem papierów, lecz był to tylko początek rozmów, które trwały do końca kwietnia.

„Za poradę Smolki”

Na pytanie przewodniczącego świadka, czy p. K. O. nie miało być w tym czasie w Warszawie, świadek odpowiada, że obowiązek kolejkowy, jak wszystkie inne, są częścią przedmiotem spekulacji.

„Za poradę Smolki”

W Polsce obligacje miały być skonwertowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta z grudnia 1924 r. i na wykupienie ich.

„Za poradę Smolki”

Świadek podkreśla wielkie zasługi oskarżonego prezesa Lindego, który stworzył tak potężną organizację finansową.

„Za poradę Smolki”

Opreznie Linde nigdy nie zlecał, owszem, wiele mówiono o jego energii, poświęceniu i zdolnościach.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

„Za poradę Smolki”

Prok. — Czy prezes mógł osobście wydać taką gwarancję?

„Za poradę Smolki”

Nie. Jedynie Rada zarządcza mogłaby w tym względzie zdecydować.

Gdynia — wielkim miastem portowym

Min. robót publicznych zajęło się regulacją i rozbudową

Ministerstwo robót publicznych zaczęło w jesieni roku ubiegłego przystąpić do regulacji najniebezpieczniejszej polskiej miejscowości nadmorskiej — Gdyni. Plan regulacyjny ściśle oddziela teren portowy od miasta. Obecnie dokonywane są roboty wstę

Bunt obejmuje różne garnizony armii greckiej

Po Salonikach — Janina i Peloponez wypowiedziały posłuszeństwo

PARYŻ, 10.4. — Tel. wł. — Wiadomości z Salonik brzmiały, że rządowe władze greckie twierdzą, że rewolta, która objęła 10 oficerów i 20

CO SIĘ TOBIE, DZIEWCZĘ STAŁO? LEŻA W OCZĘTACH DRZEW... TEORIA PŁACZU

na poważnie i na wesoło

Wyobraźmy sobie wzruszającą scenę zstania w dramacie filmowym (2000 metrów długości). Tytuł: „Straszne serce dziewczyny”. Podtytuł: Wstrząsający dramat erotyczny - naturalistyczny. Rzecz dzieje się w najwzruszających okolicach arystokratycznej wiedeńskiej (i t. d.). On wyrwał się wreszcie z jej objęć, zwiózł czelność i szepnął:

— Żegnaj! — i odjechał. Na obrazie zgasła Ona. I szlachetny operator ukazuje nam jej głowę w powiększeniu i wtedy dostrzegamy wielką łzę, która jak ciepła perła drży na jej rzęsach, woluntko spływa po policzku kapie na podolek, lub mój wózek górnej wsiaka w wieczność.

Czyżym sercom na widok zbiera się na to samo. Ale Cebula, Czytelniku, i mnie nie boli na jak e kawały. Sąsiedzi są starzy, wróble na plewy. My obaj wimy, co sądzić o tej łzie. Wimy, że w tej chwili artystka podsunęła pod nos ordynarną cebulę, lub kapnęła jej na twarz kroplę gliceryny i iza gotowa.

Francuski uczonej prof. Parez czyni długie studia nad tem,

czy można dowolnie wywoływać łzy, nie uciekając się do sztucznych sposobów i dowolnie nad nimi panować?

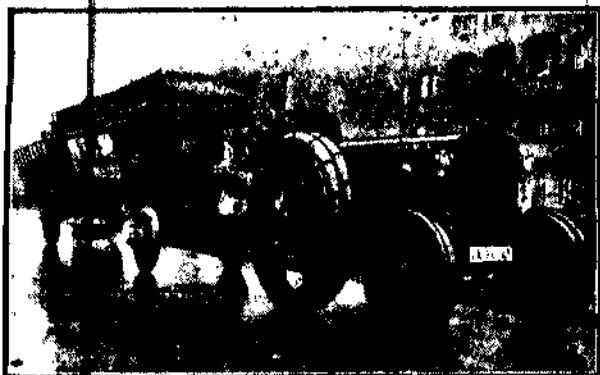
W rezultacie badań doszedł do wniosku, że jest to tylko kwestia pewnych ćwiczeń i że wyrobiliśmy sobie odpowiednio gruczoły łzowe i mięśnie oka, każdy może na zawołanie płakać jak bóg, lub przeciwnie zapłacać nad łzami, mimo poważnego powodu do płaczu.

Te zupełnie słuszne wnioski potwierdzają tylko obserwacje, poczynione przez nas wszystkich na dość rozpowszechnionej na kuli ziemskiej istocie, jaką jest kobieta.

Bez cebuli i bez gliceryny, kobieta kiedy chce, ma łzy na zawołanie. Łzy są jej bronią, jak żądło bronia pszczoły. Odmów jej kapelusza — a już ci łzy czyste, rzesiste na swoją młodość górną i chmurą („Ty tyranie! Ach, ja nieszczęśliwa! Moja młodość, najpiękniejsze lata... i t. d.).

A czy nad łzami można zapłacać? Czy kiedy Ci płaczą, Czytelniku, ostatnia zredukowana pensja — wylubimiejsze łkanem?

Nowy motor pociągowy



Na ulicach Berlina ukazały się nowe pociągowe nowego typu, które pod względem siły nie mogą rywalizować z dotychczasowymi samochodami ciężarowymi. Do motoru tego przyczepiać można każdy wóz, a nawet i po kilka wozów ładownych.

Dyktator Włoch otrzymał w prezencie piuskę Piusa X i Jego czarę srebrną

Dyktator Włoch, Benito Mussolini, który niedawno szczęśliwie ocalał z dokonanego na zamachu, otrzymał w dowód hołdu i czci oryginalny podarunek. Oto jedną z sióstr zmarłego Papię Piusa X ofiarowała mu fioletowa jedwabna czapczka, t. zw. piuska, którą Papię stale nosił, nim zasiadł na tronie Stolicy Apostolskiej.

Prócz tego przelała mu także

Suknia nowojorska



Nowy Jork rozpoczął nie na żarty rywalizację z Paryżem w dziedzinie mody, obecnie już wykwintne damy nowojorskie z coraz większym zapałem odnoszą się do rodmiej twórczości w tej dziedzinie. Wyobraźmy sobie na naszej ilustracji suknię jest 100-procentowego pochodzenia amerykańskiego. Zrobiona jest z białej - różowej żorżety, przybrana różami i guzikami z maszyn perłowej boku, na rękawach i ramionach. Całość dopełnia kapelusik z białej-zielonego jedwabiu, przybrany wstążką i wielką białą wodną.

Miłość Tatar

Osadnik pograniczny porywa dziedziczkę i ginie ŚMIERCIA SAMOBÓJCZĄ

Wśród kolonistów wojskowych na pograniczu Litwy znajduje się kapral jazdy tatarskiej Mahomet Amirowicz, Tatar z dziada pradziada, odznaczony krzyżem walecznych za nieustraszoną odwagę.

Kapral Amirowicz zakochał się w żonie właściciela pobliskiego majątku i posłał do niej w swaty swego kuzyna.

Dziedziczka wysłała Tatara i radziła mu, by wybił sobie z głowy amory.

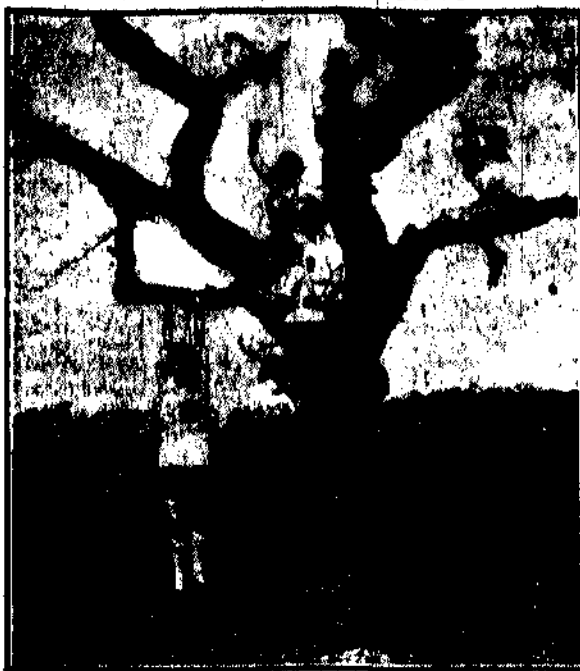
Tatar jednak nie zrezygnował z miłości. Pewnego ranka, gdy piękna pani wracała z przechadzki po polu, zjawił się nagle przed nią, skrzepował jej ręce, usta zamknął pocałunkami, wsadził struchlałą na konia i pomknął z porwaną do osady.

W domu jednak odczuwał się w nim rozsałek, zwłaszcza, gdy piękna dziedziczka załaziła się gorącami łzami.

Tatar wpadł w rozpacz i byłby targnął się na swe życie, gdyby nie perswazje kobiety, która obiecała mu przebaczenie, jeśli poniecha samobójczego zamiaru i odwiezie ją do domu.

Amirowicz spełnił życzenie dziedziczki, lecz nazajutrz znalazł go w lesie z przetrzezoną skronią. Nie mógł przeżyć rozpacz i zawodu miłosnego.

Płkarki na drzewie



Członkini jednego z londyńskich żeńskich klubów piłkarskich wolno od treningu chwile spędzają na wesołej igraszce. Korzystając z sąsiedztwa drzewa, wdrapują się na jego konia i rozprostowują kości.

SUCZKA — SPADKOBIERCZYNIĄ poszukuje męża - buldoga i daje ogłoszenia matrymonjalne do pism

Pewien bogaty Amerykanin, John Loefeld miał suczkę, która kochała czule i strzegła jak żrenicy oka swego. Troską było, co się stanie z suczką, by śmierć nieśliłościwa pasmo dni jej przetrnie.

I chwila ta nadeszła... Amerykanin umarł. Pozostali w nieutulonym żalu spadkobiercy zebrał się u notariusza dla odczytania testamentu.

O, jakże się wzmożła ich żaloba, gdy się dowiedzieli, że ostatnią wolą zmarłego było przekazanie 50.000 dolarów... wlernej suczce.

Suczka natomiasz nie zmarła, la się wcale. Złożyła kapitał w banku na procent, data anons do gazet, że gotowa jest podzielić stół i łóż z przystojnym buldogiem, a w wywiadzie z pewnym reporterem, na pytanie, czy nie zamierza wyjechać na Riwierę, odpowiedziała:

— Hau!

Królowa angielska w niezgodzie z modą

LONDYN, 11. 4. Królowa angielska, przeciwniczka krótkich sukien kobiecych, oświadczyła obecnie, że nie chce widać u siebie pań, których suknie nie sięgają do 12 centymetrów od podłoża.

Wywołało to istną rewolucję w świecie elegancji angielskiej, bowiem moda dopuszcza suknie o wiele krótsze, mianowicie 45 centymetrów od ziemi. Były próby kompromisu 25-centymetrowego, lecz królowa Mary jest nieprzejednana.

Najmłodszy hodowca psów



Na tegorocznej wystawie psów w Nowym Jorku powszechna senacja budzi niezwykle ciekawy pokaz setera, z którym występuje po prostu także i jego hodowca, królowy dwuletni.

KRATKI SĄDOWE O CHWYTANIE W SIDŁA

WARSZAWA, 11. IV.

Zachłód zwierzyne wolno, natmiast chwytac w sidła niewolno, bowiem nasywa się to łepieniem zwierzyne, które w ten sposób mogłoby zabraknąć dla zabijaczy.

Chłop, chwytający w sidła zająca, czy kurapaty, pisał karę, chociaż co on tem śmieje? Pare, lub kilka sztuk i na tem koniec. Specjalista od zabijania, t. zw. myśliwy, noszący też niekiedy miano Namroda, — zabija niewinne zwierza masowo i czyta potem z dumą wzmianki w piśmie, że miał „na rękach” kilkadziesiąt sztuk różnej zwierzyny.

Chłop chwytający w sidła, by sprzedać, względnie zjeść, co zwiastuje w obcych czasach, kiedy już zaczyna myślenie, — jest szkodliwym. Tak zwany myśliwiec zabija masowo dla przyjemności zabijania, co też można zrozumieć, o ile patrzy się na sprawę pod kątem zbrodni psychicznych.

Chłop jest w tych wypadkach przestępcą, myśliwy sportowcem, chłop płaci grzywnie, myśliwy bywa ogłaszany królem polowania. Trudno: tak się ludzie umówili. Wzorów bliźniaczych w narowach ludzkich nie brak: zabójca jednego człowieka kładzie do kryminalu, zabójca wielu tysięcy — do Panteonu chwały narodowej.

Nonsens podobnych umów ludzkich rozumiał dobrze i właściwie galwary z gminy Niegowa, Józef Ciepłowik. Rozsumował on mniej więcej tak:

— Tak, nieprzymierzając, kot, zając, czy on je? Niczyj, bo mój jego nie hodował, nie karmił. A po drugie, — daję je tu, a jutro se śmiegnie do innego lasa i szuka wiatru w polu. Strzelec do zająca — kosztuje proch i krot, a sidła zastawiać — nie!

Stawiał też sidła i czasem co nieco ulowił, ale go przyłapano i stawiono przed sądem. Świadkowie potwierdzili fakt zastawiania przez C. sidła. Między innymi niejaki Franciszek Maciejczak.

— Niech mu to sąd nie wierzy, — odczuwał się po zeznaniu tego świadka

makarzony. — Maciejczak sam mi mówił, że, powiada, w sądzie i pod przysięgą można kłamać, ale obojętne, bo tylko, powiada, walczyć do przesady od sądu i trzymać ją przy przysiędze w ręku!

Sąd jednak uwierzył słowom nieprzysiężonych świadków bez względu na to, co mieli w kieszeni, lub trzymali w ręku, i skazał Ciepłowikiego na 80 złotych grzywny z samizantą na tydzień aresztu w razie niemożności zapłaty.

C. wierz.

BATKOWANY KOSTJUM



Batki dotarły nawet do codziennej odzieży spacerowej.

Oto kostjum modny, zrobiony z czarnej popeliny, batkowanej białe kwadraty.

RODZINA czternastu bobrów polskich powiększa się o jedną kolonję Odkrycie nowych źremini pod Nowogródkiem

W ostatnich dniach wykryto w dawnym korycie Niemna, tworzącem małe jezioro Łuka, łączące się z Niemnem, kolonję bobrów.

Jest to odkrycie doniosłe ze względów przyrodniczych, gdyż w granicach Rzeczypospolitej żeremia bobrowe znane były obecnie jedynie w trzech miejscach: w nadleśnictwie. Kartuz bieżkim, w nadleśnictwie wiadupickim, oraz łunickim.

Ogólna ilość bobrów w Polsce wynosiła czternaście sztuk. Nowo odkryte żeremia znajdują się w woj. nowogrodzkim, pow. nowogrodzki, w gminie Lubcza. Zauważono przy brzegu jeziora tamę z gałęzi, nad brzegiem zaś w liściastym zagajniku drzewa poćcinane przez bry. Spostrzeżenia powyższe

doprowadziły do wykrycia kolonji. Bóbr należy do zwierząt gniazujących. Osuszanie błot jest dla niego zabójczym ciosem. To też w ciągu ostatnich stuleci poczęła w Polsce szybko zanikać.

Ostatnie bobry otoczone są państwową opieką. Dokoła ich żeremi musi być spokój: w razie przeciwnym ten prastary pomnik przyrody zginie z powierzchni ziemi, jak tyle innych okazów zwierzęcych.

Za granicą intensywna hodowla zwierząt futerkowych zainteresowała się również i bobrem. Zaaklimatyzowano bobry amerykańskie z dobrym wynikiem. Nasze wschodnie województwa nadawałyby się znakomicie do tego rodzaju aklimatyzacji.

J. Elmund.

Młyn djabelski



Najnowszy obraz utalentowanego artysty-malarza, Henryka Gronbeckiego, odcinany na tło szarej bałki ludowej o czarce — Borucki, który miedzi zatrutą maką, a zezachodząc chłop o kosa dłał zbrodę do mlyna.

Kącik humoru

Na lekcji geografii

— Powiedz mi, jaki kraj europejski jest najbogatszy?
— Polska.
— Dlaczego?
— Bo najmniej ludzi w niej pracuje.

Racja

— Sprzedajesz mi psa, mówiąc, że żadnemu człowiekowi nie może zrobić, a podłe polsko potargala mi całe spodnie.
— No, a czy spodnie to człowiekowi

Po śmierci

Zona: Czekaj, jak umrę, to nie dam ci nigdy w noc spokoju.
Mąż: Alboż teraz to śniacze?

Strach przed katastrofą

Prasa: Pasażerka z pod Różowa:
— Strasznie się boję, bo mam dół katastrofy!
— Dlaczego właśnie dół?
— Bo wioząc pełną kaskę jadę na spotkanie

Polski Czerwony Krzyż w Białymstoku **godnie pełni swe zadania.**

Blat gen. brygady Skladkowskiego do Zarządu Głównego
Polskiego Czerwonego Krzyża.

Swego czasu notowaliśmy w „Dzienniku” przyjazd do Białegostoku kolumny specjalnej, która dokonała przyjęcia 5 wozów sanitarnych, Polskiego Czerwonego Krzyża, wykonanych w wytwórni wozów J. Gusińskiego.

W kolumnie tej wzięli

udział Szef Departamentu Sanitarnego, gen. brygady Skladkowski.

Wynikiem zapoznania się gen. Skladkowskiego z pracą Okręgu Białostockiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku był list jego skierowany do Centrali, który poniżej podajemy w brzmieniu dosłownym.

Do WPani Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Mam zaszczyt zawiadomić Państwa Prezesa, że dnia 21 marca udałem się do Białegostoku na wroczyście przyjęcia przez Zarząd Okręgu Białostockiego P. C. K. 5 wozów sanitarnych, wykonanych w miejscowej fabryce. Stwierdziłem, że wozy wykonane są bez zarzutu. Zaprobowaliśmy również

zmiany i naprawy.

wprowadzone przez Zarząd Okręgu Białostockiego w samej konstrukcji wozów: naprawy te są zgodne z podaniem ich do wiadomości, jakom zastosowania przez wszystkie organy, którym poruczone zostało przygotowanie wozów sanitarnych modelu Pracki-Dobrowolski.

Pragnę również wyrazić moją gorącą radość, że Zarząd Okręgu Białostockiego z p. mecenasem Dobrzyńskim na czele, rozumie swą pracę w czasie pokoju

w sposób zupełnie zgodny z poglądami moimi w tym względzie, jako Szefa Wojskowej Służby Zdrowia.

Nie idąc za przykładem Czerwonego Krzyża zagranicznych: Amerykańskiego, Angielskiego i innych, których

działalność została spersona

i skierowana na drogę filantropijną — towarzystw dobroczynności, Zarząd Okręgu Białostockiego pojmując cel Czerwonego Krzyża, jako instytucji pracującej wyrażnie w kierunku opieki nad rannym i chorym żołnierzem i prowadzi swą pracę z godną najwyższego uszanowania.

Dopóki wojny są możliwe i prawdopodobne, dopóty Czerwony Krzyż

nie ma prawa odchylić się od wytycznych podanych przy jego założeniu — pracy dla niesienia pomocy rannym i ofiarom wojny.

Sądząc, że poglądy Zarządu Głównego pod tym względem nie odbiegają zbyt daleko od moich, i że

zdrowy kierunek i sprężysta praca,

które obserwowałem w Białymstoku, dadzą się odczuć i we

wszystkich okęgach Pol. Czerw. Krzyża.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

(—) **SKŁADKOWSKI**
Gen. Brygady
Szef Departamentu
Sanitarnego.

W walce z gruźlicą.

W dniu 9 kwietnia r.b. w lokalu poradni Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Białymstoku (Warszawska 32), odbyło się posiedzenie sekcji propagandowo-financeowej tegoż T-wa, na którym omówiono była sprawa organizacji kwesty — sprzedaży kwiatka w dniach 17

Z wystawy obrazów.

Otwarta przed kilkunastu dniami wystawa prac art. mal. Zyghe Bujnowskiego, cieszy się zasłużonym powodzeniem zwiedzających. Ceny obrazów są niskie, co też przyczyniło się do wielkiego zbytu prac, gdyż z podród wystawionych kilkudziesięciu obrazów — połowa została już sprzedana. Bilety wejściowe po 40 gr. i 20 gr., umożliwiają zwiedzenie wystawy szerszemu ogółowi.

Sprzedaż lodów w porze letniej.

W tych dniach Magistrat powziął uchwałę, regulującą sprzedaż lodów w związku ze zbliżającą się porą letnią. Ustalono 3 kategorie cen za miejsca wyznaczone na sprzedaż przez wydział techniczny Magistratu.

Wszystkie sprzedawcy będą musieli poddać oględzinom i zakłady i naczynia, jak również materiały używane do wyrobu lodów. Zezwolenia będą wydawane tylko na podstawie doświadczonej opinii, dokonanej przez miejski wydział zdrowia. Pierwsza kategoria sprzedawców płaci za miejsce stałe 60 złotych, druga 50 zł., trzecia 40 zł., zaś w lesie 20. Przewidziane są również stoliki ze słodkami. Od tych ostatnich Magistrat pobierać będzie 15 zł. Według wózek z lodami będą w obecnym roku zniesione.

Obwieszczenia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, dnia 25 marca 1926 r. do rejestru handlowego z dnia 12 kwietnia 1926 r. włączono następującą Spółdzielnię

Pod Nr 122 Firma Spółdzielni „Spółdzielni Kredytowo-Rzemieślnicza w Białymstoku, z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot wykonywania czynności bankowych, wyszczególnionych w § 81 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 grudnia 1924 r. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki Nr 31. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest 5-cio krotna. Wysokość udziału wynosi 10 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu do Spółdzielni. Zarząd Spółdzielni stanowią członkowie: Jan Jajlowski, Jan Wilczewski i Mikołaj So-

chor oraz zastępca Stanisław Słowiński, zamieszkał w Białymstoku, pierwszy przy ulicy Skorupskiej pod Nr 15, drugi przy ulicy Pałeczki pod Nr 7, trzeci przy ulicy Sienkiewicza pod Nr 43 i czwarty przy ulicy Grunwaldzkiej pod Nr 37. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu: Na wstępie tego rodzaju zobowiązań, zaciąganych w imieniu Spółdzielni, powinieli być umieszczone podpisy przynajmniej dwóch członków zarządu, to samo dotyczy wszelkich pokwitowań i listów, wysyłanych w imieniu Spółdzielni. Podpisy winny być czynione pod firmą Spółdzielni Członkami Rady Nadzorczej są: Franciszek Kruczek, Jan Sosnowski, Franciszek Krukowski, Wojciech Stypułkowski, Piotr Sawicki, i Oskar Weber, zastępcami: Alfred Mładek i Antoni Grabowski. Spółdzielnia zawieszona została w dniu 8 marca 1926 roku na czas nieograniczony

Lustracja szkoły rolniczej.

W dniu 9 kwietnia r.b. p. Starosta białostocki p. Giedroyc w towarzystwie inżyniera powiatowego udał się do Supraśla celem lustracji szkoły rolniczej.

Przy tej sposobności p. Starosta przy udziale d-ra Lewitla oglądał odremontowany lokal, na który reflektuje zarząd kolonii letniej.

Urlopy wypoczynkowe.

Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, iż w bieżącym roku wszyscy urzędnicy będą mogli korzystać z urlopów wy-

poczynkowych od dnia 1 maja. Kolejność urlopów ustalać będzie wyższe.

WINO
po cenach zniżonych
Oryginał: zagraniczne
Francuskie,
Węgierskie,
Hiszpańskie,
Włoskie i inne
OWOCOWE
— Od zł. 1.50 —
Kładek win i wódek
JAKÓB LIPSZYC
Rynek Kościuszki 11, tel. 262.

Opisane drobne
STENOGRAFIA wy-
stawa wysz-
kich listowni bez-
płatnie, celem pro-
pagandy. Instytut
Stenograficzny An-
toniego Wojnara,
Warszawa, Krucza
26.
375
Opalili się w cza-
sie pożaru 24 II.
b i w wsi Ry-
bickiej, powiatu
Białskiego — pohasa

Djabel namówił do zbrodni.

Tajemnica zabójstwa gajowego w Szafrankach wyświetlana.

Przed kilku dniami doniósł „Dziennik Białostocki” o zagadkowym morderstwie gajowego we wsi Szafranki, gm. Trzciannica. Dzisiaj możemy podzielić się szczegółami tego tragicznego wypadku.

Grabowski Tomasz w wieku lat 65, pełnił czynności gajowego w lasach dóbr Zakątkowskich, należących do hr. Bonińskich. W lesie chowany, do lasów ciągnął i nie dziwnego, że w domu było mu za ciasno i zaduszo, to też z chwilą

gdy zaczęło świtać,

zrywał się na równe nogi i pędził do lasu. Znal każdą dróżkę, każdą niemiłą z ziemi wyrosłą sosienkę, znał wiek każdego wrzewka, znał pogodę i burzliwe dzieje lasu. Wiedział nawet kto przychodził i o jakiej porze do lasu po swoją lub nięsojną sosnę, umiał po śladach dotrzeć do miejsca ukrytego łupu. Dlatego też ogólnie

był nienawistny

przez współziomków, gdyż niejednokrotnie stawiał oko w oko przed majestatem wymiaru sprawiedliwości. W tragicznym dniu, to jest 6 kwietnia, wyruszył o godzinie 5 rano znanymi drogami, leśnym, aby po kilku godzinach wrócić na śniadanie. Tym razem jakoś długo nie wracał. Żona i dzieci nie przewidywały nic złego, gdyż bywało nieraz, że około południa wracał. A tymczasem jak dochodziła policja, ustalono, że jego Malinowski

postanowił się zemścić

za wyrządzone mu „krzywdę”. Grabowski Tomasz przyłapał go na gorącym uczynku kradzieży drzewa, zameldował właścicielowi lasu i wkrótce sprawa miała być rozpatrywana w Sądzie. A ponieważ odcieć z Sądem do czy-

nienia, to nie „przelewił”, trzeba było zapłacić za odwagę, ewentualnie posiedzieć kilka dni w kowie, więc głównego świadka Grabowskiego należało w jakiś sposób usunąć.

Malinowski poszedł śladami Grabowskiego, ubrając się w grubą kij brzozyową, długości 1 1/2 metra i gdy znalazł się w odległości 1 km. od domu, bez świadków, podszedł do niego i

uderzył go kłosem z tyłu po głowie.

Zamroczony gajowy, obłany krwią, upadł na ziemię. Sprawca morderstwa nie był jeszcze pewnym, że ofiara jego jest bez życia i uderzył leżącego dwukrotnie w głowę. Przekonaawszy się, że Grabowski nie żyje, postanowił

określić miejsce morderstwa

ukryć. W odległości 30 kroków od miejsca zbrodni ukrył kół we mchu i podążył do domu. Nie śpieszył się widocznie dlatego, aby nie zwrócić na siebie podejrzania jakiegokolwiek w razie spotkania się z sąsiadami. Nadeszło południe, wreszcie godzina 6 wieczór, Grabowski nie wracał do domu. Zaniepokojona żona wysłała syna Bolesława do lasu na poszukiwanie. Syn wiedział dokładnie drogi, któreśmi ojciec chodził w wydziałym rewirze leśnym. Po pewnym czasie

odszedł tropa ojca.

Zaalarmował domowników i wraz z sołtysem udał się do najbliższego posterunku policji. Malinowski długo się wypierał i nie mógł wyjaśnić miejsca pobytu pomiędzy godziną 5 a 7 rano. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do winy. Przesłano go z dowodami rzeczowymi do dyspozycji władz sądowych i ułokowano w więzieniu karne w Białymstoku. Malinowski oświadczył w zeznaniu swym, że djabel podszepał mu myśli o zabójstwie.

Teatr „PALACE”
Dziś w poniedziałek
dn. 12 kwietnia r. b.
Wielki wieczór humoru i pieśni
KRÓL MUSI BYĆ
występy: **MARJI ŻELSKIEJ**
ROMUALDA GIERASINSKIEGO
MARNA WINDHEIMA
w programie: Ostatnie nowości
teatru „Qui Pro Quo” i
„PERSKIE OKO” w Warszawie.
Początek o godz. 8.30
Bilety do nabycia w kasie teatru.

LABORATORIUM
Analityczno-bakteriologiczne
Dr. med. Cz. Karwowskiego
zostało przeniesione i mieści się
przy ul. Warszawskiej 18, tel. 3-21
Analizy moczu, krwi i kłw (odczyn
Wassermanna) i t. p.
OTWARTE 9-11-7

Bicie serca ludzkiego, jego radości, try i smutki
w filmie
TEN, KTÓREGO BIJĄ PO TWARZY...
wg głośnej sztuki teatralnej
słynnego rosyjskiego pisarza **LEONIDA ANDREJEWA** wkrótce na
ekranie kina „APOLLO”

„APOLLO” Dziś premiera Początek seansów o godz. 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵
Najnowszy obraz „TERRAFILM”
na sezon 1926 r.
TRZY KOBIETKI
(KOBIETY DLA WSZYSTKICH...)
Wyśmienity dramat namiętno-erotyczny z życia upadłych kobiet.
w rolach głównych **BRUNO KASTNER i HANNI WEISSE** Pierwszoplanowa wystawa
Anastasia Abanda.

Wkrótce w kinie „APOLLO”
CORINNE GRIFFITH
JAZZBAND!
JAZZBAND!
JAZZBAND!
JAZZBAND!
Wkrótce w kinie „APOLLO”
Rower używany na sprzedaż
Warszawska 59 a

Wkrótce w kinie „APOLLO”
„MODERN” Dziś premiera
MOTTO:
NIEMA KOBIECY, którzy w życiu nie mieli
swego tancerza...
NIEMA MĘŻCZYZNY, którzy w tancerzu nie
poznali siebie samego

Tryskający szampańskim humorem, wspaniały
film, na tle epidemicznego szalu tańca
TANCERZ
MOJEJ ŻONY
6 aktów z życia współczesnej młodzieży, opętanej szaleń-
czym jazzbandem, zarażonej bakcylami schlimmy, tango i one stepa.
w rolach głównych:
Uroczyste uosobienie dzisiejszej **MARJA CORDA**
roztańczonej kobiety
Bożyszcze kobiet **WILLI FRITSCH**
król dancinów
Znakomity i nieporównany **MICHAŁ VARKONY**
aktor charakterystyczny
Ostatnie kreacje mody, zżytkowne wnętrza dancinów, nocny
nastroj życia wielkomiejskiego, grzech, przepych i erotyka
życia współczesnego.
Po raz pierwszy w Białymstoku jazzband pafonów,
saksofonów, flektofonów, banjo w wykonaniu specjalnie
zaangażowanych specjalistów pod kier. dyrygenta **S. Pomerancza**.
Kasa: 5.30
Początek: 6.45, 8.30 i 10.15
Ceny **75** groszy
Aby uniknąć natłoku prosimy o przybycie na wcześniejsze seanse.

Dr. J. Walowski
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 17, m. 3 (II piętro).
Rano od 8-12, od 4-6 w po-
łudniu. W sobotę od 10-12 do kasy ppł.

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie i przedmiotowe
lampy kwarcowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. M. KAMBI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie i przedmiotowe
promieniami Rentgena.
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w po-
łudniu. Kobiety od 4-5 p.
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-95.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie i przedmiotowe
promieniami Rentgena i lampy kwarcowe
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-5.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17, Tel. 6-40.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobna za wyjątkiem gr. 1.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztuje o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zarządu Powiatu
nawet wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastokolumnowy
Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.
Cicha Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 59-a.